GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 140. W Środę dnia 19. Czerwca. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 9. Czerwca.

Temi dniami znowu kilkanaście osób aresztowano a to w skutek rozruchów w d. 12. i 13. z. m.

W kuryjerze francuzkim czytamy: »W przyszły wtorek Izba Parów się zgromadzi, aby utworzyć Izbę Sądową. Obżałowanych podzielą na klassy, pierwsza (wedle pogłoski) z 16 osób się składa. Tuszymy sobie, szanując Izbę Parów, że pogłoska ta bezzasadna. Być może, że sprawa, w któréj 200 osądzić trzeba, stanie się dla niéj źródłem kłopotu; ale czyż mają prawo, chcąc tego kłopotu uniknąć, do czynienia różnicy między obżałowanymi i zaprowadzenia różnych sposobów sądzenia? Czyż można ludzi, w tymże samym nieładzie udział mających, na rozmaite dzielić klassy i ich rozmaicie sądzić?«

Stósownie do Commerce, Marszałek Soult i Admirał Duperré w kommissyi, zajętéj zbadaniem projektu do prawa względem uchwalenia 5 mil. fr. na wzmocnienie marynarki naszéj oświadczyli, że eskadra nad brzegami Hiszpanii krążąca, nie tylko na téż samę stopę urządzoną być ma, jak za Ministeryum z dn. 11. Października, lecz téż temi okrętami, których podczas wojny Mexykańskiéj przeciw korsarzom używano, wzmocnioną zostanie. Prezes Rady oświadczył jak najwyraźniéj, iż gabinet sprawę Królowéj hiszpańskiéj dzielniéj i otwarciéj, niż dotąd, wspierać postanowił. Nasze okręty zatém nie na tém jedynie ograniczać się będą, aby wylądowaniu amunicyi dla Don Carlosa zapobiegać, lecz będą téż gotowe do przewożenia wojsk Królowéj z jednego miejsca na drugie. Osada téż będzie mogła na ląd wysieść, jak to Anglicy pod Bilbao uczynili.«

Kuryer francuzki donosi: »Twierdzą, że Ministeryum okrętom francuzkim, krążącym nad brzegami hiszpańskiémi, wyraźny dało rozkaz, aby nietylko przemycaniom broni i amunicyi wojennéj zapobiegały, lecz téż dla sprawy Królowéj inne położyły zasługi. Nie wiemy, czy dowódzców siły naszéj morskiéj umocowano w razie potrzeby do wylądowania wojska i czynienia tego, co Anglicy w Bilbao uczynili; słychać wszelako, że Ministeryum polityki, któréj się Hr. Molé pod względem Hiszpanii trzymał, zupełnie się wyrzekło, aby się z zasadami Pana Thiersa połączyć.«

Z Algieru donoszą z d. 1. Czerwca: »Listy z Konstantyny opiewają, że kolumna, mająca wykonać dywersyę do Dschidschelli, d. 10go

i 11. Maja wyruszyła. Składała się z 2ch batalionów, 300 koni i 6 dział. W drodze niepogoda nadzwyczajna ją zaskoczyła a nie mogąc dojść do Dschidschelli, zwróciła się ku Dschemilah, gdzie dn. 12. stanęła a dn. 14. jeszcze przebywała. Kroków nieprzyjacielskich nigdzie nie przedsiębrano.«

Gazeta Commerce odebrała od swego korrespondenta z Odessy (?) z dnia 11. Maja wiadomości o niby to nowéj stracie Rossyan w kraju Czerkiessów. Pułkownik Mukareff wyruszywszy na wzwiady po nad lewym brzegiem Kubanu, większą część pułku swego, złożonego z wygnańców Syberyjskich, których dla ich męstwa do wojska wcielono, przez zbiegostwo utracił; pułkownik, lubo przez Sąd wojenny za niewinnego uznany, zostaje jednak odtąd na połowicznym żołdzie, a w miejsce oficerów kozackich pułku tego przysłano innych z głębi Rossyi. Jakoż Minister wojny w ogólności powziął zamiar zwinięcia pułków kozackich i wcielenia ich do innych korpusów. — Daléj wzmiankują w tém piśmie, że po odejściu flotty, dwie nowe eskadry w Sebastopolu i Nikołajewie uzbrajają, nad któremi Xiążę Gorczakow dowództwo obejmie. Późniejsze pismo niby to z Odessy z dn. 19. donosi, że rozkaz z Petersburga nadszedł, aby w Sebastopolu nowy korpus armii z 25 — 30000 ludzi, uformowano, a to pod dowództwem Generała Ralt (?) i że kilkanaście okrętów stoi w pogotowiu, aby wojsko owe na pierwsze skinienie przewieść do Dardanellów.

Przed tutejszym Sądem przysięgłych rozpoczął się proces osób obwinionych o udział w układaniu i rozszerzaniu dzienników «Moniteur républicain« i »Homme libre«. Ponieważ najwinniejsi w téj mierze Gambin i Seigneursens zemkli, siedmiu przeto tylko obżałowanych przed Sądem stanęło. Z aktu oskarzenia wynika co następuje: W pierwszych dniach 1837. r. poprzylepiano w kilku dzielnicach miasta buntowniczą odezwę do ludu, a w Kwietniu drugą, wzywając lud do otwartego buntu przeciw rządowi lipcowemu. Dn. 16. Kwietnia znaleziono 3 egzemplarze téj odezwy u niejakiegoś Argout, twierdzącego, że je na ulicy podniósł; ale przy śledztwie znaleziono jeszcze kilka podobnych pisemek u niego z napisem: «Z drukarni rzeczypospolitéj«. Donoszono tam o zawiązaniu się powtórném tajnych towarzystw i przybieraniu nazwisk przez takowe. Sam «Moniteur républicain« zawiera następujące zdania: «Pięknie zaprawdę być ateuszem; ale na tém jeszcze nie dosyć; trzeba się koniecznie przejąć koniecznością pozbycia się Królów. Królobójstwo moralnym jest czynem, z powodu moralnego celu. Krwi oszczędzać nie należy i t. d.« W Sierpniu 1838. wychodzić zaczął w miejsce tego dziennika drugi »L'homme libre«, równie jak tamten przewrotny i zagorzały. Policya jednak wkrótce drukarnią wyśledziła i uwięziła oskarzonych Fombertant, Guillemin i Minor Lecomte, układających właśnie numer czwarty pisma tego. Pierwszy z nich już po raz czwarty o podobne przekroczenia oskarzony. W roku 1836. pisał list obelżywy do Króla i podpisał się sam, a później go ujęto, gdy buntowniczą odezwę do ludu przybijał. Lecomte ożenił się z wdową po Pepinie. Guillemin musiał z kraju uciekać z przyczyny wypadków lugduńskich. Na ulicy de la Tonnellerie wyśledziła policya inną tajną drukarnią, gdzie z pewnością Monitora republikańskiego drukowano. Redaktorami i rozdawacami tegoż mieli być Gambin, Seigneursens i Bondin, ale tylko ostatniego schwycono. W Perpignanie rozszerzał dziennik ten Corbiere, uwikłany już w processie kwietniowym i Alibaudowskim. Aubertin pisał do Prefekta policyi kilka Królowi mocno uwłaczających listów i w chwili aresztowania go powiedział, że Króla zabiją; że on miał numer drugi, ale drudzy celu nie chybią. Później odwoływał to wszystko udając, że żartował. Po przeczytaniu aktu oskarzenia przystąpiono do saméj sprawy. Bondin zapierał się wszystkiego; podobnież i Corbiere. Aubertin oświadczył, że tylko dla odwrócenia uwagi policyi, ścigającéj przyjaciół jego, w inną stronę, list do Prefekta napisał, i dodał, że to było skutkiem pomieszania zmysłów. Fombertant i Guillemin oświadczyli, że Monitora republikańskiego drukowali, ale nie chcieli wydać tego, kto ich do tego skłonił i koszta ponosił.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Czerwca.

Dziś wieczorem znowu dzienniki torrysowskie różne rozsiewają pogłoski o zmianie w Ministeryum i kilku urzędach dworskich. Najważniejszém, gdyby się potwierdziło, byłoby zapewnienie Standarda, że Lord Melbourne wkrótce urząd swój złoży, albo już złożył; lecz że téj rzeczy pierw nie ogłoszą, dopóki następca jego mianowany nie zostanie, a do tego czasu jeszcze niektóre małe zawady wstrzymują Lorda Normanby od przyjęcia urzędu pierwszego Ministra. Prócz tego donoszą te dzienniki, że Sir John Conroy, znany z swego processu przeciw wydawcy gazety Times, złożył swój urząd Nadochmistrza i prywatnego Sekretarza Xiężny Kent, i że Dr. Marriman jako przyboczny lekarz J.K. W.

miejsce Dr. Sir James Clarka, wplątanego w sprawę Lady Flory Hastings otrzyma; ten zaś pierwszym pobocznym lekarzem N. Królowéj pozostanie.

Równie Times jak i Morning-Chronicle odrzucają z pogardą plan do Ministeryum koalicyjnego. Times powiada: »Pan Whitle Harvej, radykalistowski członek parlamentu z Southuarku, pragnie koalicyi Konserwatystów i Whigów, albo przynajmniéj udaje, jakoby takowéj pragnął. Jestto nader skromny wniosek męża, nie należącego do żadnego z tych dwóch stronnictw. Jakkolwiek przecież brzydzimy się koalicyą, nie byłoby jednak nic niepodobnego, żeby się inna rada tego samego członka urzeczywistniła, t. j. żeby inny niezawisły członek parlamentu wniósł o adres do Królowéj z pokorną prośbą, ażeby raczyła sprężyste utworzyć Ministeryum, któreby sprawom państwa godnie przewodniczyć i interes jego skutecznie popierać potrafiło; tego bowiem teraźniejsze Ministeryum dokazać nie może, lubo tego bez koalicyi dokazać można.«

Korrespondent jeden Morning-Chronicle w Konstantynopolu twierdzi, że na przypadek wojny między Sułtanem a Mehmedem Alim Anglia zmuszona będzie pierwszego z nich posiłkować. «To, powiada tenże, musimy uczynić; Sułtan wie także bardzo dobrze, że inaczéj sobie postąpić nie możemy, i to go téż spowodowało do takowego kroku. Skoro się zaś tylko wojna rozpocznie, cała Europa mniéj więcéj udział w niéj mieć będzie koniecznie, a chęć Francyi opiekowania się Mehmedem Alim sprawę tę jeszcze bardziéj zawikle. Lord Ponsonby ciągle się jeszcze tą karmi nadzieją, że do krwi rozlewu nie przyjdzie, ale się boję, żeby go nadzieja ta nie omyliła. W Times czytamy: «Od Pana Waghorna, który w podróży swéj do Egiptu do Malty przybył, nadeszły tu listy z d. 17. z. m. Na mocy doniesień odebranych od swego agenta w Kahirze, pisze tenże, że Basza egipski powziął naraz zamiar utrudzać nasze związki z wschodnio-indyjskiemi osadami przez Egipt. Niedawno temu w nader umiarkowanych wyrazach Basza się odezwał, że konsulowie europejscy jego plany przeciw Turcyi zniweczyć i ogłoszeniu swéj niepodległości zapobiedz usiłują; że jednak przeprawianie się tylu podróżnych i towarów przez kraj jego poddanym jego znaczne przynosi korzyści: nie spodziewano się bynajmniéj, żeby niechęć swoję w ten sposób miał okazać i tak ważną dla handlu angielskiego drogę zatamować. O sposobie owych przeszkód nic nie donoszą, a Pan Waghorn, mający niejaki wpływ u Baszy, zapewne za przybyciem swojém do Egiptu wszelkich użyje sposobów, aby temu zapobiedz.«

Szwecya.

Piszą z Chrystyanii d. 21. Maja: »Dwudziestą piątą rocznicę przyjęcia ustawy zasadniczéj w Norwegii, obchodzono tu z uroczystością i powszechnem spółczuciem. Obecność królewska nie daje się prawie postrzegać, lecz wpływ jego cichéj dobroci tem jest dobroczynniejszy, gdyż Jego K. Mość tajemniczą swoją wspaniałością otarł tu łez nie mało. — Monarcha rzekł niedawno do jednego ze swoich Szambelanów: Wyjąwszy epokę pierwszych moich wypraw, nigdy nie miałem się tak dobrze, jak teraz w Chrystyanii.«

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Czerwca.

Czytamy w Dostrzegaczu Austryackim: »Austrya przygotowaną jest na wszelkie wypadki. Jéj kassy są pełne, kredyt ustalony, a w razie potrzeby wywieść może w pole znaczną armią, dla utrzymania równowagi mocarstw, gdyby ta miała być zagrożoną.«

Ponieważ Cesarz zatwierdził już projekt do wybudowania stałego mostu między Peszlem i Budą, roboty więc mają być rozpoczęte jeszcze w bieżącym roku.

Wolne miasto Kraków.

Z Krakowa, dnia 5. Czerwca.

(Gaz. szląska.) — Cesarsko-austryacki Nadkommissarz policyi Guth, któremu przez opiekuńcze dwory w r. 1836 tymczasowy nadzór policyi w Wolném mieście powierzono, zlecenia swego, t. j. organizacyi uregulowanéj policyi o tyle teraz dopełnił, że rząd Wolnego miasta obecnie przez Rezydentów opiekuńczych dworów do mianowania ostatecznego szefa policyi mógł być wezwany, kiedy Pan Guth wynurzył życzenie powrócenia do dawniéjszego urzędowania swego. Wybór ten teraz nastąpił i padł — wedle pogłoski — na Cesarsko-austryackiego dyrygującego Nadkommissarza policyi na Podgórzu, P. Wohlfart. Nie wątpimy bynajmniéj, że mąż ten w Krakowie powszechnie szanowany to honorowe wezwanie przyjmie i na prośbę rządu Wolnego miasta przez rząd Cesarsko-austryacki na urzędowaniu tém potwierdzony zostanie. Skoro to nastąpi, wojsko austryackie zapewne z ziemi wolnego miasta ustąpi a w miejsce jego dobrze uorganizowany korpus żandarmów służbę pełnić będzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Na nadchodzący tegoroczny jarmark Sto-Jański, wełnę od kilku dni zaczęto już zwozić z różnych okolic; do dnia 14. odważono jéj cent. 1778 kam. 1 i fun-

tów 21. Nie można jeszcze nic powiedzieć ani o gatunkach wełny, ani o spodziewanym ruchu w jéj kupnie; spodziewają się dopiero przybycia znaczniejszych i znanych już partyj, dzień więc jutrzejszy, jako właściwy dzień jarmarku, będzie stanowczym.

Pisma wrocławskie zawierają wezwanie do wystawienia pomnika dla Fryderyka Wielkiego, z powodu stuletniego trwania połączenia Szląska z państwem Pruskiem. Jest ono téj treści: »Wielkość i sława Prus ściśle są połączone z czynami Wielkiego ich Króla. Co potężny duch jego zamierzył, to mężne wykonało ramię: zapewnił on trwałe powodzenie i silne rozwijanie wzrostu młodego Królestwa i natchnął najszlachetniejszych mężów wszystkich narodów, współcześnie i późniéj żyjących, wielkiem podziwieniem, objawionem w śpiewach nieśmiertelnych. Pod berłem Wielkiego Fryderyka Prusy wyszły z rzędu państw niższego stopnia i utorowały sobie drogę do téj wysokości moralnego i materyalnego życia, na któréj stoimy teraz pod mądrym rządem naszego Najmiłościwszego Króla.« — Tu wyliczono to, co Wielki Monarcha uczynił dla téj prowincyi, potem tak się kończy odezwa: »Kiedyśmy dotąd nie wystawili pomnika Monarsze, który nas do państwa swego wcielił, pod chorągwie swoje powołał i zrobił uczestnikami obfitych i błogosławionych dobrodziejstw, któremi Królowie Prus aż dotąd uszczęśliwiają ludy berłu swemu podległe, tedy pospieszmy teraz tem bardziéj, drodzy Współobywatele, z wypłaceniem długu Wielkiemu Królowi! Wrocław, stolica prowincyi, jest miejscem, w którem pomnik ten, przedstawiający bronzowy posąg jeźdźca, na szląskim granicie umieszczony, wystawiony być winien, i to na placu Królewskim, przed mostem Królewskim, przy bramie Mikołaja. W tém miejscu Fryderyk Wielki dn. 1. Stycznia 1741 uszykował swoje 7 batalionów, i zaraz potem, dnia 3. Stycznia, Wrocław otworzył mu swoje bramy. — Jego Królewska Mość, najwyższym rozkazem gabinetowym z dn. 11. Maja r. b., zatwierdzić już raczył to przedsięwzięcie, którego dalsze rozwinięcie podane będzie do publicznéj wiadomości.«

Kontinuacya aukcyi porcelany.

W dniach 19., 20., 21. i 22. Czerwca r. b., przed południem od godziny 9téj, sprzedawać będzie

Królewska Berlińska rękodzielnia porcelany

w sali tutejszego hotelu Saskiego,
przy Wrocławskiéj ulicy,

drogą publicznéj licytacyi za gotową zaraz zapłatą grubą monetą pruską przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: naczynia do kawy, herbaty i stołowe, asyety, salaterki do kumputów, talerzyki do konfitur, talerzyki do galaret, sosjerki, salatjerki, półmiski, talerze, wazy, filiżanki, imbryczki do kawy, mléka, śmietany i herbaty, platy do zaslon świécnych, urynały, główki do fajek, miednice i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawać się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań, 1839. Koch.

Podpisany winien równie Prześwietnéj Publiczności jak sobie samemu to oświadczenie, iż wszystkie od przydłuższego czasu wyszłe z rękodzielni Leichta fortepiana firmą, na przodkowéj furnirowanéj dece pokładu strojowego werzniętą i metalem wyłożoną (zamiast dawniejszéj łatwéj do naśladowania kartki z szkła mlecznego w tém samém miejscu), tudzież tajemnym znakiem fabrycznym są opatrzone, i że, prócz u niego, także u Pana C. Jahn w Poznaniu dostać ich można w uznanéj szczególnéj dobroci po cenach fabrycznych.

Wrocław, w Czerwcu 1839.

C. Fr. Alexander,
właściciel rękodzielni Leichta.

Ratayczak na ulicy Szewskiéj Nr. 18. podejmuje czyszczenia apartementów w najtańszéj cenie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Czerwca 1839. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	2	6
Zyta dt.	—	27	6	—	28	9
Jęczmienia dt.	—	21	—	—	22	6
Owsa dt.	—	18	—	—	20	6
Tatarki dt.	—	21	—	—	23	—
Grochu dt.	—	25	—	—	27	6
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	—
Siana cetnar	—	20	—	—	20	6
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	1	2	6	1	5	—
Spirytusu beczka	13	15	—	14	—	—